Nr. 16. Dnia 16 stycznia. Wtorek. Dnia 4 (16) stycznia 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Marcella M. P.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5		Wschód księżyca o godzinie 11 minut 7 r.		Sobota:	Fabjana i Sebastjana
Środa:	Antoniego Op. W.	Zachód " 4-ej " 15		Zachód " 12 " 44 r.		Niedziela:	Agnieszki P. M.
Czwartek:	Katedry św. Piotra.	Długość dnia godzin 8 " 10		Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 2 (st. 4 c. 9)		Poniedz:	Wincentego Męczen.
Piątek:	Henryka Biskupa.	Przybyło " 0 " 32		Dziś o godzinie 4-ej zrana. zimna 5°.		Wtorek:	Ildefonsa B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimierza, jutro Rościsława.

Zgromadzenia: Sesja członków zgromadzenia złotników, jubilerów, grawerów oraz wyrabiających przedmioty srebrne. (Sala magistratu—6 po południu.)— Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja zarządu Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji technicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Lizetta córka źle strzeżona", żywe obrazy oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Bajki"; jutro „Damy i huzary" oraz „Zjazd koleżeński"; — **Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). **(7½ wieczorem.)**

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Senat rządzący, jak donosi *Sud. gaz.*, rozstrzygać ma w tych dniach kwestję, czy Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem obowiązane jest płacić podatek stemplowy i aktowy w razie, jeśli dobra, obciążone pożyczką Towarzystwa, przechodzą na własność tegoż Towarzystwa z powodu, że licytacja dóbr nie doszła do skutku.

= Z polecenia władzy gubernjalnej wójci gmin przystąpili do spisywania z natury ilości zboża w r. b. wyprodukowanego przez obywateli i kolonistów oraz paszy i roślin okopowych, jak niemniej liczby posiadanego inwentarza żywego.

= Z polecenia p. prezydenta miasta wydział podatkowy opracował tabelę szczegółową podatków należnych miastu od właścicieli domów w Warszawie na r. 1894-ty. Tabela zawiera nadto wszelkie terminy wypłat ze wskazaniem kar, przewidzianych za spóźnienia. Egzemplarze tabel owych w tych dniach będą rozesłane wszystkim gospodarzom. Dotychczas osoby interesowane, pragnące posiadać wykaz, były zmuszone wyrabiać go za staraniami specjalnemi.

= Inspektor szkoły handlowej niedzielnej zawiadamia kupców, należących do zgromadzenia kupców miasta Warszawy, iż zapis praktykantów do wyżej pomienionej szkoły, zaopatrzonych w świadectwa urzędu starszych zgromadzenia kupców o wniesieniu ich na listę praktykantów handlowych, metryki urodzenia i świadectwa szczepionej ospy, odbywać się będzie w kancelarji szkoły rzemieślniczej imienia M. Konarskiego (Nowe Miasto nr. 4) dnia 16, 17 i 19-go stycznia r. b., od godz. 5 do 7-ej po południu. Egzamin wszystkich kandydatów, zapisanych w powyższe dni, odbywać się będzie dnia 21-go stycznia, o godz. 9-ej z rana w szkole realnej prywatnej W. Pankiewicza (Złota nr. 30).

= Sąd handlowy tutejszy decyzją z d. 11-go stycznia r. b. ogłosił upadłość kupca Władysława Wernera i zamianował sędzią-komisarzem członka sądu Ludwika Karasińskiego, kuratorem zaś adwokata przysięgłego Stefana Chomiczewskiego (Nowogrodzka 29). Osobę upadłego zabezpieczono przez oddanie pod specjalny dozór policji, dla opieczętowania zaś majątku upadłego delegowano komisarza sądowego Mielecha.

= Towarzystwo kredytowe m. Warszawy dzisiaj za zaległą ratę kwietniową z r. z. wystawia na sprzedaż jedną nieruchomość, obciążoną pożyczką w sumie rs. 12,000. Nieruchomość ta mieści się przy ul. Marjensztadt. Sprzedaż rozpocznie się w kancelarji hypotecznej rejenta przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Kajetana Chodeckiego. Wadjum wymagane w sumie rs. 2,400; sprzedaż rozpocznie się od rs. 18,000. Zaległa rata kwietniowa wraz z karami i kosztami po dzień dzisiejszy wynosi rs. 477 kop. 59; zaległa zaś rata październikowa wraz z karą rs. 445 kop. 88, którą to sumę uiścić należy przed d. 1-ym lutego n. st. r. b., w przeciwnym razie po raz wtóry rozpoczęte będą kroki egzekucyjne.

= Pojutrze d. 18-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie członków komisji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych; porządek dzienny jest następujący: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) pogadanka p. Wł. Kozłowskiego i 3) notatki z literatury chemicznej za rok 1893-ci wypowie p. Br. Znatowicz.

= W dalszym ciągu na tombolę, odbyć się mającą w dniu 4-ym lutego r. b. na korzyść kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów rządowych warszawskich, następujące osoby raczyły nadesłać fanty: pp. Józef Koral, Henryk Welt, D. Feigenbaum, D. Nierenstein, J. Bone, Ludwik Lipiński, Ludwik Wielhert, Leonard Kwaśniewski, Józef Betcher, Aleksander Patzer, Michał Bronz, Romuald Borzecki, Julja Boek, Edward Loretz, Stanisław Higier, zakład fotograficzny firmy „Jan Mieczkowski" i I. Matuszewski.

= Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku handlowego warszawskiego w sprawie powiększenia kapitału bankowego do 9-iu miljonów rs. zwołano na d. 15-ty lutego.

= Ś. p. Jerzy Aleksandrowicz.

Wczoraj w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków zarządu w celu ułożenia ceremonjału pogrzebowego.

Zwłoki początkowo złożone w dolnym kościele św. Krzyża, przeniesiono do górnej świątyni.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku.

Dekoracją zajęły się dwa zakłady ogrodnicze braci Hoserów i C. Ulricha, a nadto Wilanów dostarczył świerków.

Z lokalu Towarzystwa ogrodniczego przeniesiono portret nieboszczyka, w celu ustawienia podobizny przy trumnie.

Portret ten będzie później przez 6 tygodni osłonięty krepą.

Wieńce zadeklarowały dotychczas następujące instytucje i osoby prywatne: Towarzystwo ogrodnicze, zarząd tegoż Towarzystwa, komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa, komitet właścicieli listów zastawnych ziemskich, Towarzystwo farmaceutyczne, aptekarze warszawscy b. profesorowi, uczniowie ogrodu pomologicznego, Muzeum pszczelnicze, redakcje: *Wszechświata, Wielkiej Encyklopedji, Encyklopedji rolniczej* i *Pamiętnika fizjograficznego,* dawny przyjaciel, sekcja warzywnicza Tow. ogrodniczego i wychowańcy b. szkoły ogrodniczej.

Nabożeństwo żałobne rozpocznie się dziś przy zwłokach o godzinie w pół do 12-tej przed południem.

Po nabożeństwie i odprawionym przy katafalku kondukcie żałobną egzortę wypowie ksiądz Wyszyński.

Na chórze kwartet pod dyrekcją p. Kwiecińskiego wykona utwory religijne.

Pogrzeb wyruszy z kościoła św. Krzyża punktualnie o godzinie 3-ciej po południu.

Zarząd Towarzystwa wydelegował na mistrza żałobnej ceremonji p. Józefa Kaczyńskiego.

Członkowie tegoż zarządu oraz innych instytucyj będą szli przed duchowieństwem.

Wieńce złożone na specjalnym i udekorowanym wozie zdjęte będą za rogatkami.

Orszak pogrzebowy skieruje się do 3-ciej bramy cmentarza powązkowskiego, na którym mowy nie będzie.

Natomiast zasługi ś. p. Aleksandrowicza mają być zaznaczone kilku przemówieniami na najbliższem zebraniu ogólnem Towarzystwa ogrodniczego.

Ś. p. Jerzy prawie do ostatniej chwili, pomimo dokuczliwych cierpień, zachował przytomność umysłu i prosił, aby go pochowano w ziemi bez zakładania grobu murowanego.

Mnóstwo osób pospieszyło z wyrażeniem kondolencji szanownej wdowie i dzieciom nieboszczyka.

= Konkurs architektoniczny.

Dopiero dziś wystawa konkursowa planów będzie dla publiczności otwarta.

Wczoraj autorowie projektów zajęci byli osobiście rozwieszaniem prac swoich.

Każdy szukał najlepszego pomieszczenia i światła właściwego.

Niektóre projekty rozwinięte są na kilku wielkich tablicach.

Jest tu kilka dworców kolejowych i te właściwie najwięcej tablic zajmują.

Niektóre prace przedstawiono w zdjęciach fotograficznych.

W szeregu turniejowych projektów znajdujemy kilka takich, które już wykonano w Warszawie w ciągu dwu lat ostatnich.

Pod względem liczebnym wystawa przedstawia się bogato, pod względem zaś jakościowym, jak zwyczajnie, obejmuje dobre i słabe prace.

Charakterystycznem jest, że z małym bardzo wyjątkiem tegoroczni wystawcy nie tworzyli dzieł specjalnie na konkurs, lecz ograniczali się na pracach, sporządzanych na zamówienie, określone przez specjalne żądania lub konkursy obce.

Nie uprzedzajmy jednak specjalnych sprawozdań.

= Koncert Barcewicza.

Korespondent nasz z Łodzi pod d. 15 b. m. pisze:

„Wczorajszy koncert Stanisława Barcewicza był pierwszym, o którym można powiedzieć, że się udał całkowicie.

Od lat co najmniej dwóch koncertowało w Łodzi kilku pierwszorzędnych artystów, lecz żaden z nich nie wzbudził tak wielkiego zainteresowania, jak Barcewicz.

Sala koncertowa była pełna.

Powitany przeciągłym grzmotem oklasków, odegrał nam Barcewicz koncert d-moll Wieniawskiego z mistrzowską precyzją i siłą.

Wywołany kilkakrotnie po „Fantazjach na melodje nerweskie" Sauret'a, dał nam Barcewicz nadprogramowo „Tańce węgierskie" Nachez'a, poczem ustąpił miejsca pani Lüdowej, której wypowiedzenie monologu Przybylskiego „Pani Lüde na estradzie" było doskonałem intermezzo koncertu wczorajszego.

Powtarzać bym się musiał, pisząc jakie wrażenie sprawiały inne numery programu, wykonane przez Barcewicza; zaznaczę tylko, że „Adagio” Lalo, „Canzoneta” Godarida, „Romanza andaluzyjska” i „Zapadeado” Sarasatego wywoływały ciągłe owacje dla wykonawcy, który zmuszony do bisowania zakończył koncert nadprogramowym „Mazurkiem” Kąckiego.

Żegnano Barcewicza nad wyraz serdecznie.

Pani Lüdowa uzupełniła koncert „Milusińskimi” i „Rozmową ze słowikiem” Gawalewicza.

Bardzo dobrym akompanjatorem był pianista p. Ludwik Urstein.

Nie wątpimy, że drugi taki koncert łodzianie powitaliby z uznaniem.”

= Notatki karnawałowe.

Pomimo krótkości, karnawał tegoroczny nie obfituje w zabawy publiczne.

Jedynie stowarzyszenia sportowe i korporacje handlowe podtrzymują tradycję zapustną.

Drzemiące od pewnego czasu pod względem rozrywek stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, krząta się około zabawy tanecznej dla członków i wprowadzonych gości.

Odbędzie się ona d. 1-go lutego, w lokalu przy ul. Długiej.

Towarzystwo cyklistów, które nieraz już dało się dodatnio poznać z umiejętności urządzania rozmaitych zabaw, pod wyszczególnioną na czele datą urządza bal w salonach resursy obywatelskiej.

Takaż sama zabawa taneczna, urządzona przez Towarzystwo w roku zaprzeszłym zapisała się na długo w pamięci uczestniczek elegancją i ożywieniem.

Przewyższy ją zapewne pod każdym względem bal tegoroczny, którego urządzeniem we wszelkich szczegółach zajmuje się komitet, złożony z 35 członków Towarzystwa.

Sala będzie oryginalnie dekorowana kwiatami i insygniami Towarzystwa, dla dam przygotowuje się wytworny buduar w formie namiotu, a kilku artystów pracuje nad karnetami, ozdobionemi odpowiedniemi akwarelowemi ilustracjami.

Bal poprzedzi, mianowicie w dniu 19-ym b. m. t. j. w nadchodzący piątek, wielka maskarada na lodzie, z niezwykle interesującym programem.

Maskarada, prócz świetnej illuminacji, ogni sztucznych, dwóch orkiestr, urozmaiconą będzie łowami na niedźwiedzia i pochodem gnomów.

Tor na Dynasach, największy w Warszawie, jest w r. b. urządzony doskonale, rokować przeto należy piątkowej zabawie zupełne powodzenie.

Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego urządza dla członków wieczór tańcujący.

Odbyć się on ma w przyszłą sobotę, d. 20-go b. m., w lokalu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej.

= Eusapja Palladino.

Wczoraj pociągiem kurjerskim Eusapja Palladino wyjechała z Warszawy, udając się na Wiedeń wprost do Neapolu.

Słynne medjum odrzuciło wszelkie propozycje wycieczek naukowych, jakie nadchodziły podczas jej w naszem mieście pobytu, jak wiadomo bowiem—do Warszawy Palladino przyjechała głównie dzięki namowom swoich znajomych, którzy już dawniej czynili z nią doświadczenia.

Od chwili przerwania w dziennikach sprawozdań z posiedzeń koła, a raczej dwóch kół eksperymentatorów, tj. podczas ubiegłych 2—3-ch tygodni, doświadczenia medjumiczne prowadzone były przez dra Ochorowicza niemal bez przerwy, bądź przez samego naszego uczonego, bądź z udziałem lekarzy i badaczy, lecz w kółku więcej ograniczonem.

Eusapję Palladino żegnało na dworcu b. liczne koło znajomych.

= Wystawa fotograficzna.

Jedna z firm fotograficznych wywiesiła w najruchliwszym punkcie miasta szafkę z fotografjami ekranowemi.

Wystawa bywa odsłaniana ze zmierzchem, fotografje zaś oświetlane transparentowo.

= Maruderzy.

Wydział patentowy magistratu wobec kończącego się terminu wykupu świadectw gildyjnych i wszelkich handlowych znalazł się dzisiaj w oblężeniu.

Natłok interesantów opóźnionych był tak znaczny, iż bramę zamknięto, przepuszczając osoby porządkiem kolejnym.

= Wisła.

Wysokość wody w Wiśle dochodzi stóp 4 cali 11.

Dostawa lodu wiślanego jest już prowadzona na rozległą skalę.

Z powodu niskiego stanu rzeki lód pomiędzy mieliznami gruby i przezroczysty, zdaniem specjalistów nie różni się od rąbanego ze stawów.

Przeważna liczba robotników rąbie lód przy wale wprost Marjensztadu.

Przeręble ogrodzono wiechami.

= Kradzieże.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o spełnieniu kradzieży pod № 28-ym przy ul. Złotej w mieszkaniu, którego lokator, p. Adam Zalewski, nie był obecny w Warszawie; teraz sprawdzono, iż złodzieje zabrali: złoty zegarek męski, kosztowną broszkę, dwie sztuki kortu i różne srebra stołowe, razem wartości kilkuset rubli. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej Leopoldowi Kutnerowi, podczas tłoku przy wsiadaniu do wagonu, rozerwano futro i wyciągnięto pugilares, zawierający 130 rs. — Anieli Bokszyńskiej, mieszkance Piaseczna, skradziono z bryczki walizkę, mieszczącą garderobę i garnitur klejnotów wartości 200 rs. — Z podwórza domu pod № 4-ym przy ul. Ptasiej Herszowi Benoparotowi skradziono pakę z towarem galanteryjnym na sumę 190 rs. — Przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego na ul. Marszałkowskiej pośliznęła się i upadła p. Joanna Krzemińska; dwaj przechodnie podążyli z pomocą lecz, nie słuchając podziękowań, pospiesznie zniknęli, unieśli bowiem mufkę pani K., zawierającą portmonetkę z kilkudziesięcioma rublami. — W garkuchni pod № 44-ym przy ul. Chmielnej Aleksandrowi Wolińskiemu skradziono zegarek z dewizką.

= Sprzeniewierzenie.

Od kilku dni zarządzający fabryką Ignacego Neufelda pod № 43-im przy ul. Wilczej, Samson Machonbaum, wcale się nie pokazywał.

Zaniepokojony pryncypał zarządził poszukiwania, z których okazało się, iż M. uciekł za granicę, lecz przedtem zainkasował różne należności i pieniędzy nie zwrócił.

Do wczoraj sprawdzono brak około 1,200 rs.

= Wypadki kolejowe.

Dzień wczorajszy notuje na kolei wiedeńskiej aż cztery wypadki pęknięcia szyn.

Pomiędzy stacją Kamińsk a Nowo-Radomsk dróżnik obchodowy spostrzegł szynę pękniętą.

Natychmiast sygnałami optycznemi i akustycznemi zatrzymał biegnący całą siłą pary pociąg osobowy, który do Warszawy przychodzi o godz. 7-ej wieczorem.

Gdyby nie przytomność dróżnika, wypadek ten mógłby mieć takie następstwa, jak na stacji Wagram pod Wiedniem.

Skończyło się tylko na kilkunastominutowem opóźnieniu, spowodowanem potrzebą wymiany szyny.

Drugi taki wypadek zdarzył się pomiędzy temi samemi stacjami, gdzie zatrzymano idący w stronę Warszawy pociąg towarowy № 122, ładowny węglem.

Trzeci, na odnodze aleksandrowskiej, na 33-ej wiorście pod Łowiczem, gdzie zatrzymano w biegu pociąg towarowy № 326, idący do Warszawy.

Wreszcie czwarty raz pękła szyna pod stacją Gorzkowice na wiorście 165.3 w chwili, gdy nadchodził pociąg towarowy № 108, idący do Warszawy.

W powyższych wypadkach szyny uszkodzone zastąpiono nowemi, a pociągi, z kilkunastominutowemi opóźnieniami, wyprawiono w dalszą drogę.

Wczoraj. o godz. 10-ej m. 10 wieczorem, pociąg towarowy № 109 kolei wiedeńskiej, odnogi sosnowicko-ząbkowickiej, najechał na przejeździe na bryczkę, w której, oprócz furmana, znajdowały się dwie panie oraz buchalter sosnowickiej fabryki chemicznej, 33-letni Paweł Polaczek.

Bryczka została przewrócona, a pan P. odniósł ciężką ranę w głowę, oraz ma złamaną lewą rękę i wywichniętą prawą.

Pomocy lekarskiej udzielił panu P. natychmiast dr. Faby, poczem na dalszą kurację odesłano chorego do szpitala.

Reszta osób siedzących na bryce, jak również konie, żadnego szwanku nie poniosły.

Wypadek spowodowany został niezamknięciem szlabanu.

Śledztwo w tej sprawie rozpoczęto.

Służba wczorajszego pociągu towarowego № 140 kolei wiedeńskiej, dojeżdżając do st. Baby, zauważyła brak węgla na kilku węglarkach pociągu.

Władza policyjna dotąd na ślad złodziejów nie natrafiła.

= Ofiara polowania.

Ajent handlowy, p. Stanisław Paprocki, bawiąc w interesie firmy w dobrach Rozdole pod Grodnem, uczestniczył w urządzanem przez właściciela tych dóbr polowaniu.

Dubeltówka, udzielona panu P., była widocznie zepsuta, podczas strzału bowiem nabój rozerwał lufę, przyczem część zamku uderzyła strzelca w oko, które wypłynęło.

Poszwankowany, w towarzystwie przewodnika, powrócił na kurację do Warszawy.

= Na zabawie.

Nocy wczorajszej, podczas zabawy tańcującej u państwa Dr. przy ul. Złotej, zdarzył się smutny wypadek, którego ofiarą padła 19-letnia panna Jadwiga Sk., córka obywatela z pod Łęczycy.

Panna Sk. po mazurze, będąc mocno zgrzana, usiadła na kanapce pod oknem, w którem otworzono lufcik.

Jednocześnie ktoś otworzył drzwi przeciwległe.

Skutkiem gwałtownego przeciągu panna Sk. została gwałtownie sparaliżowana.

Bezwład jest groźny, gdyż chora nawet mowę utraciła i, pomimo przez cały dzień wczorajszy przedsiębranych środków, polepszenie dotąd nie nastąpiło.

= Poparzenia.

W dniu wczorajszym, w mieszkaniu Walentego Sobczaka pod № 15-ym przy ul. Browarnej, od wypadłej z pieca iskry zapaliło się ubranie na 2-letniej dziewczynce.

Dziecko, z ciężkiemi poparzeniami, odwieziono do szpitala dziecięcego.

Przy ul. Bugaj pod № 18-ym z tej samej przyczyny doznał poparzeń 4-letni Adam Wituski.

RUCH SŁUŻBOWY.

Wynagradzając gorliwą i nieskazitelną służbę radzcy tajnego i senatora, Konstantego Małkowskiego, NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył go mianować kawalerem orderu Św. Wielkiego Księcia Aleksandra Newskiego. Wynagradzając zaś zasługi, położone w zakresie służby w ministerjum sprawiedliwości przez prezesa departamentu izby sądowej w Warszawie, Michała Rogozińskiego, NAJJAŚNIEJSZY PAN udzielił mu rangi radzcy tajnego. Członek izby sądowej w Warszawie, Mejer, oraz towarzysz prezesa sądu okręgowego w Siedlcach, Pojarkow, otrzymali rangi rzeczywistych radzców stanu, członek zaś sądu okręgowego w Warszawie, Aleksander Moldenhawer, sędzia śledczy 3-go rewiru warszawskiego sądu okręgowego, Szczuka, tudzież sędziowie śledczy powiatów: łęczyckiego i łomżyńskiego—Tymieniecki i Tymiński: rangi radzców stanu.

Mianowani kawalerami orderu równego apostołom św. Księcia Włodzimierza 3-ej klasy: członek izby sądowej w Warszawie, Nimander, oraz sędzia pokoju m. Warszawy, Dymitr von Sztejn; kawalerami rzeczonego orderu 4-ej klasy: koniuszy Najwyższego Dworu, Stanisław Bujno, towarzysz prokuratora izby sądowej w Warszawie, Aleksander Kilsztet, przewodniczący w prokuratorji Królestwa Polskiego, Anastazy Sarando, prokuratorzy sądów okręgowych w Kielcach i Siedlcach—Zacharjusz Rieznikow i Sergjusz Zykow, członek sądu okręgowego w Lublinie—Nestor Szlecer, towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Warszawie—Mikołaj Żandr.

Mianowany kawalerem orderu św. Anny 1-ej klasy prokurator izby sądowej w Warszawie, Eugenjusz Turau. Kawalerami pomienionego orderu 2-ej klasy: towarzysz prezesa sądu okręgowego w Lublinie — Sergjusz Link, prezes zjazdu sędziów pokoju 1-go płockiego okręgu sądowego—Nestor Jegorow, oraz sądzia pokoju m. Łukowa—Grzegorz Grigorjew, tudzież naczelnik lubelskiego okręgu pocztowo-telegraficznego—Iwanow. Kawalerami pomienionego orderu 3-ej klasy: radzca prokuratorji Królestwa Polskiego—Józef Głodziński, towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie—Andrzej Kapuściański, towarzysze prokuratorów sądów okręgowych w Kaliszu, Łomży, Lublinie, Radomiu i Suwałkach—Mikołaj Winogradski, Jan Procwietałow, Mikołaj Studziński, Sergjusz Danilewski i Jan Popowski, oraz towarzysz prokuratora sądu okr. w Kielcach— Sergjusz Samarin, dozorca gmachów sądowych w Warszawie—Leonid Denisenkow, p. o. sędziego śledczego w sprawach szczególniejszej wagi w okręgu kieleckiego okręgu sądowego—Józef Pawłowski.

Mianowani kawalerami 2-ej klasy orderu św. Stanisława towarzysze prokuratorów sądów okręgowych w Warszawie i Płocku: Dymitr Krasowski i Franciszek Makowski, sędzia pokoju miasta Warszawy, Jastrebow; członkowie sądów okręgowych w Warszawie: Jan Wojna i Edward Ramberg, w Kaliszu—Konstanty Ostrowlew, w Kielcach—Anisin Gonczarow, w Łomży—Grzegorz Wójcicki, w Siedlcach—Piotr Olejnikow, w Piotrkowie—Mikołaj Ragozin, w Płocku, Sergjusz Szczerbaczew i w Radomiu—Włodzimierz Araczarow; sądziowie pokoju miast: Łodzi—Mikołaj Sztenger, Łasku—Wasyl Rencki, Włocławka—Piotr Nesterenko, Kolna—Jan Stegman, Kozienic—Mikołaj Malewański, Krasnostawu—Paweł Truskowski, Płocka—Jakub Siniewicz, a także prezes zjazdu sędziów pokoju 1-go kaliskiego okręgu sądowego—Piotr Manassein.

Mianowany kawalerem 2-ej klasy orderu św. Stanisława nauczyciel w Aleksandro-Maryjskim Instytucie wychowawczym dla panien w Warszawie—Witold Wróblewski.

Mianowani: dozorcą składów zarządu pałacami Cesarskiemi w Warszawie—buchalter rzeczonego zarządu, radzca dworu Owerko. Obowiązki zaś buchaltera w pomienionym zarządzie spełniać ma odtąd radzca dworu Jagielski, sprawujący dotychczas obowiązki dozorcy składów zarządu pałacowego w Warszawie.

(*Praw. wiestn.* nr. 1, z d. 13-go stycznia.)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w sali sesjonalnej magistratu warszawskiego, odbędzie się publiczne losowanie numerów obligacyj m. Warszawy czterech seryj na rs. 66,600.

Nekrologja.

Ś. P.

Ksiądz Adam Stanisław

Kryński,

kandydat św. teologji, b. ojciec duchowny seminarjum metropolitalnego warszawskiego, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 68, kapłaństwa 44. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy rozpocznie się o godzinie **10-ej** zrana, we środę, to jest dnia 17-go b. m., w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu. Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na które to obrzędy rodzina wiernych w Chrystusie zaprasza. Wieczny spoczynek racz mu dać Panie.—271

Przeniesienie zwłok

Ś. P.

Janeczka REJCHMAN,

do grobu familijnego odbędzie się **dziś we** wtorek, dnia 16 stycznia 1894 r., o godz. **2-ej** po poł., na cmentarzu ewangelicko-reformowanym. 275

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 12-go stycznia.
(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przyczyną katastrofy na kolei północnej przy stacji Wagram był mróz. Szyna pękła podłużnie, nie wytrzymała nacisku, kawałek odpadł, spowodował wykolejenie. Kilka podobnych uszkodzeń poprzednio wykryto i naprawiono. Małe rozmiary nieszczęścia ludzkiego zawdzięczają podróżni tylko przypadkowi, że połączenia wagonów pękły, inaczej, byłyby zapewne wszystkie wagony z wału spadły.

Pojawił się tu nowy dziennik na okaz: *Gazeta podlotków—backfische.* W numerze okazowym jest mnóstwo wywnętrzeń przyszłych niewiastek; jedna z nich referuje nawet o „Hannele"; warto przytoczyć: „Potrzeba na to pewnej odwagi, a może przecenienia samego siebie, albo też gorącego zapału, żeby nam, duchom wyrafinowanym śmieć uzmysławiać luźne, płytkie, gorączkowe fantazje umierającego dziecka..." Będzie ostry Zoil z tej referentki. Podlotki na serjo zbierają fundusze, żeby sobie swój dziennik wydawać i głoszą, że subskrypcja idzie wspaniale; nb. czysty dochód przeznaczony na ubrania dla biednych dzieci. Jeżeli podlotki będą same swoje „małe pogadanki" kolportować, ktoż się im oprze? Ale co na to powiedzą biedne lalki? Co powiedzą lekarze domowi, zalecający gimnastykę i tańce, no i naukę także.

Dr. Ilg, dyrektor cesarskich zbiorów sztuki, świetny pisarz, który niedawno wspaniałą rozprawą uczcił pamięć Matejki, miał wczoraj wykład w klubie urzędników pod tytułem: „Sztuki plastyczne i muzyka u wiedeńczyków". Mają oni wielkie zdolności i zmysł, wrażliwość dla sztuk plastycznych, ale hołdują tylko muzyce; taką jest przyroda tego osobliwego ludku naokoło Kahlenbergu. Od wieków powtarza się narzekanie, że malarstwo, rzeźba, mimo wielu talentów i wielu arcydzieł, nie znajdują tu poparcia, że brakuje im ciepła u ludności, że dlatego nie rozwijają się należycie, gdy muzyka wszechwładnie panuje. Temperament wiedeński zmysłowo-wesoły, smakuje w tonach, sztuki plastyczne tylko ceni, nie oddziaływa na ich rozkwit. Dlatego też w budownictwie najwięcej się tu ten rodzaj udaje, który odpowiada muzyce wiedeńskiej, to jest świetny barok XVIII-go wieku. Jest on muzykalnie zabarwiony; zachodzi duchowa łączność między barokową ozdobnością kościołów a muzyką kościelną. Dla Beethovena i Mozarta panuje tu zapał, upodobanie rozciąga się nawet na katarynki; malarzy i rzeźbiarzy szanuje się tylko na zimno. Temperament ludu tłumaczy wziętość kapeli np. kwartetu Schrammel itd. Dr. Ilg jest niewątpliwie pierwszą powagą w rzeczach krytyki sztuki i historji sztuki.

Jeżeli kiedyś archeologowie odkopywać będą ślady Wiednia w jakim XXX-ym wieku zdziwią się znajdując tuziny „czarnych ksiąg". Bo oto już właściciele domów, szewcy, krawcy i „towarzystwo wierzycieli" złożyli i trzymają otwarte czarne księgi, spisy tych, którzy nie płacą. Jest to dla wiedeńczyków arcyzajmująca lektura, pełna „tajemnic" wielkiego miasta.

Kosztem ministerjum oświecenia wyszedł już pierwszy tom pomników muzyki w Austrji; redaktorami są: prof. Hartel i Adler. Jest to jeden z owoców wystawy muzyczno-teatralnej.

Proboszcz Laundsteiner z ramienia Towarzystwa ochrony zwierząt rozszerza swoją broszurę, która apeluje do niewiast. Miljardy ptaszków giną na to, żeby ich *zwłoki* zdobiły kapelusze i suknie. Kolibry, ptaszki rajski, śnieżowce itp. wnet już wyginą. Jeżeli we Włoszech ptaki ciągnące na południe zmiatają z dachów sikawkami albo rozpinają druty, na które tysiące ich siada i ginie, gdyż w druty puszczany bywa prąd elektryczny, to barbarzyństwo takie dzieje się tam przynajmniej dla pożywienia. Ale mordować miljardy dla noszenia ich zwłok na sobie—to ohydne! Tak woła autor i ma zapewne słuchaczki nie nieme, ale głuche. *A.*

*

Berlin, 12-go stycznia.
(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Druga wystawa monachijczyków w salonie Schultego mniej jest ciekawą i interesującą, niż wystawa zeszłoroczna. Pierwsze miejsce przyznać należy Fritzowi von Uhde, reprezentowanemu tylko jednym drobnym, ale ślicznym obrazkiem, przedstawiającym „Wyjazd młodego Tobjasza". Ekspresja i nastrój główy przecudnie są uchwycone. E. Oppler, zbliżający się coraz więcej do Whistlera, wystawił obraz damy czarno ubranej, pogrążonej w marzeniach, w chwili, gdy bezmyślnie uderza o klawisze fortepianu. I Józef Block wystawił obraz na taki sam temat, bo przedstawiający pianistę, wsłuchującego się w ostatnie akordy, gdy wzrok pięknej dziewczyny na nim spoczywa. Kolekcja cała świadczy o nastroju poważnym.

Wiadomo, że wkrótce po upadku ks. Bismarka zawiązał się komitet z Levetzovem na czele, w celu zbierania składek na wystawienie pomnika eks-kanclerzowi. Dzisiaj komitet ten odbył posiedzenie, w którym udział wzięli: pozasłużbowy sekretarz stanu Herzog, prezydent Akademji sztuk pięknych Becker, tajny radzca handlowy Ernest v. Mendelssohn, Bartholdy i inni. Ze sprawozdania czynności komitetu, które odczytano, wynika, że zebrano do d. 31-go grudnia r. z. na cel wspomniany razem 1,265,203 marek 24 fen. Obrano podkomitet, mający się zastanowić nad kwestją, gdzie można wystawić pomnik, oraz przedstawić plany szczegółowe na zebraniu komitetu, zapowiedzianem na kwiecień r. b.

Zmarł wczoraj wieczorem biskup fuldajskiej djecezji Józef Weyland. Urodzony d. 13-go marca 1826-go roku, wyświęcony został na kapłana d. 6-go września 1848-go roku. Do roku 1888-go pełnił obowiązki proboszcza w Wiesbadenie, gdzie doczekał się w czasie walki kulturalnej oddania jedynego katolickiego kościoła starokatolikom. Po nominacji biskupa Koppa na księcia-biskupa w Wrocławiu mianowany został biskupem Fuldy. *K.*

*

Rzym, 11-go stycznia.
(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ojciec św. przesłał biskupom sycylijskim każdemu z osobna zachętę, aby dokładali wszelkich starań dla uspokojenia umysłów na wyspie. Z powodu jednak wzburzenia umysłów, panującego nietylko w Sycylji, lecz i w Neapolu, kongres katolicki w tem mieście odroczony został do wiosny.

Prałat francuski, monsignor Beuglin, na miejsce zniklego od kilku tygodni tutejszego dziennika w języku francuskim *le Moniteur de Rome* zakłada inny p. t. *le Nouveau Moniteur de Rome* w tym samym duchu, t. j. katolickim.

W liberalnym zaś obozie p. Crispi zgodził się wczoraj wieczór na interview, żądany przez p. Delonclа, naczelnego redaktora dziennika paryskiego *le Partinational.* Dowiecie się zapewne z telegramów paryskich o ich rozmowie. Faktem jest niezaprzeczonym, iż stan oblężenia w Sycylji podziałał uspokajająco na wzburzone umysły wyspiarzy; ale słychać o rozruchach na lądzie stałym w Pulji, w Neapolu, w Romanjach, a nawet w Lombardji. Jest ta sama agitacja z powodu podatków i opłat.

W teatrze Costanzi „Carmen" Bizeta nie udała się wcale. Muzyka, znana oddawna, podoba się niezmiernie w Rzymie i we Włoszech, ale wykonanie znaleziono zgoła nieudolnem i lichem. Zyskała tylko gorące oklaski publiczności śliczna panna Lina Pasini w roli Micaeli; ale pani Gina Oselio-Björnson, szwedka, wydana za włocha, o której tyle mówiono, zrobiła zupełne fiasko. Metoda jej śpiewu, podobająca się za granicą, nie uchodzi zgoła we Włoszech. Inni śpiewacy, jak Karol Lanfredi i Wiktor Brombaro, omal że nie zostali wygwizdani.

W Teatro Nationale podobała się bardzo nowa operetka *maestra* Penniniego „Terenzio V duca di Fossombrone". *D.*

*

Londyn, 12-go stycznia.
(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Umarła wczoraj, w wieku lat 75, wdowa po słynnym, powieściopisarzu Williamie Makepeace Thackeray'u. Była ona córką angielskiego pułkownika Shawe i urodziła się na wyspie Jawie, w r. 1818-ym. W r. 1836-ym wyszła za Thackeray'a, liczącego wtedy lat 24 i rozpoczynającego dopiero karjerę literacką—po ciężkich stratach pieniężnych, które go były zmusiły do porzucenia malarstwa. Po przyjściu na świat najmłodszego dziecka, w r. 1840-ym, pani Thackeray wpadła w obłąkanie, z którego już jej nie zdołano wyleczyć. Pozostała jednakże do końca życia całkowicie świadomą osób i rzeczy ją otaczających i oddawała się z zamiłowaniem i talentem muzyce. Ostatnich lat 16 spędziła pod opieką przyjacielską w hrabstwie Essex; śmierć nastąpiła nagle skutkiem ataku apopleksji.

Wielkie wrażenie sprawił wczoraj zamach morderczy, dokonany przez zamożnego kapitalistę, nazwiskiem Lindus, na dwóch osobach: własnej żonie, z którą nie żył od lat kilku, i notarjuszu, który miał sporządzać akt separacji małżonków. W tym właśnie celu oczekiwał notarjusz Jacobs obojga Lindusów w swojem biurze. Przybyła naprzód żona; w czasie jej konsultacji z Jacobsem nadszedł Lindus. Co między trojgiem zaszło—nie wiadomo; dość, że na odgłos wystrzałów, wpadli do gabinetu podwładni urzędnicy i znaleźli Lindusa mierzącego po raz trzeci do żony. Zdołano mu wydrzeć rewolwer i wydano go policji. Jacobs, raniony śmiertelnie, padnie zapewne ofiarą zamachu; Lindusowa z ciężką raną między łopatkami może być uratowaną. Ponieważ badanie tych dwojga nie jest możliwem w ich stanie, a Lindus milczy uparcie, więc nie znane są powody zbrodni.

Komiczny wypadek zdarzył się w jednym z sądów hrabskich tutejszych: dziś rano niejaki p. Bayley, co dopiero mianowany sędzią pokoju, został oficjalnie przedstawiony swoim kolegom, złożył publiczną przysięgę i zasiadł na ławie sędziów, obok fotelu prezydującego. Zaczem woźny zabrał się do wywołania pierwszej sprawy. Ku ogromnemu zdziwieniu obecnych, była nią... sprawa pewnego kupca, pozywającego Bayley'a, „jednego z sędziów pokoju królestwa", o zapłacenie dawno zaległego rachunku! Sędzia Bayley, powołany przez woźnego, musiał zejść z estrady trybunału i zająć miejsce oskarżonego między żelaznemi barjerami. Rezultat sprawy wypadł szczęśliwie dla kupca: Bayley został skazany na zapłacenie rachunku w przeciągu trzech dni, na koszty, lub w zamian na trzy tygodnie więzienia. Wysłuchawszy wyroku, sędzia Bayley wstąpił znów na estradę i z pełną... godności flegmą zajął miejsce w trybunale.

Niegdyś minister kanadyjski, a obecnie poseł irlandzki, p. Blake, telegrafuje z Toronto, gdzie zbiera składki na potrzeby swych kolegów, że już otrzymał 40,000 dolarów od mieszczan tamtejszych. Oblicza on, że ogólną sumę, jakiej wymaga organizacja posłów irlandzkich, tj. 240,000 dolarów rocznie, uda mu się ubezpieczyć w samej Kanadzie. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Moc prawa o obłożeniu cłem biletów kredytowych została przedłużona do d. 1-go stycznia 1897-go r., przyczem prawo to zostało uzupełnione postanowieniem, upoważniającem władze celne do żądania od pasażerów, przejeżdżających granicę, ustnego oświadczenia o sumie przewożonych przez nich biletów kredytowych, chociażby nawet suma ta nie przewyższała 3,000 rs.

Petersburg 15-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W dniu wczorajszym *Prawitielstwiennyj wiestnik* święcił swoje dwudziestopięciolecie.

PROCES „OMLADINY".

Praga czeska 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Posiedzenie dzisiejsze sądu poświęcone było odebraniu *generaliów* od 77-iu oskarżonych. Sąd odrzucił protest obrońców przeciw odbywaniu rozpraw w szczupłej i niezdrowej sali. *Hlas narodu* przyłączył się do oskarżenia. (Omladina kilkakrotnie atakowała czynnie jego lokal redakcyjny; *przyp. red.*). Podczas pauzy wydawano w sali okrzyki na cześć oskarżonych. Po południu rozpoczęto odczytanie aktu oskarżenia.

Wiedeń 15-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Obwinieni w procesie przeciw omladinie zachowują się w sądzie dość zuchwale. Prezydujący zagroził karami tym, coby w czasie posiedzenia dopuścili się naruszenia spokoju. Zarządzono liczne środki ostrożności. Nieporządków ulicznych nie było.

PODATEK OD TYTUNIU.

Berlin 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister Miquel bronił dziś energicznie w parlamencie podatku tytuniowego i groził, że odrzucenie opodatkowania fabrykatów zmusi rząd do zaprowadzenia monopolu. Minister pochlebiał tendencyjnie konserwatystom. Eugenjusz Richter polemizował ostro z Miquelem. Odrzucenie projektu zdaje się niewątpliwem.

Berlin 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament zakończył dziś późnym wieczorem pierwsze czytanie projektu o podatku tytuniowym i odesłał go do komisji podatkowej.

PLANY CRISPIEGO.

Rzym 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Crispi ma zażądać po zebraniu się izb pełnomocnictwa jeneralnego do wprowadzenia radykalnych reform organicznych w całej administracji. Jeżeli izba odmówi udzielenia pełnomocnictwa, nastąpi rozwiązanie parlamentu.

FULGURYT.

Genewa 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Robiono tu próby z nowym materjałem wybuchowym „fulgurytem", które wydały kolosalne rezultaty.

NAPAD KOLEJOWY.

Paryż 15-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na linji kolejowej Lille-Paryż raniono kulą rewolwerową naczelnika żandarmów z Arras, jadącego w wagonie salonowym. Jadące z nim osoby, żona i kilku oficerów, doznały skaleczeń.

SPRAWA HAWAJSKA.

Londyn 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Honolulu donoszą, iż rząd prowizoryczny protestuje przeciw mieszaniu się prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawy hawajskie i odmówił żądaniu tegoż, aby gabinet tamtejszy podał się do dymisji. W Honolulu oczekują decyzji kongresu waszyngtońskiego.

Berlin 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rada ministrów zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem hr. Eulenburga. Obecnymi byli: kanclerz Caprivi i minister wojny jen. Bronsart v. Schellendorf.

Lugdun 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Odbył się tutaj mityng w obecności 800 osób z różnych stanów. Policja aresztowała mówców i rozwiązała zgromadzenie.

Paryż 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Socjaliści adoptują córkę Vaillanta, Sydonię, wbrew księżnej d'Uzès, która chciała ją wychowywać na robotnicę.

Rzym 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kr. W.*) — *Esercito* oświadcza kategorycznie, że wszelkie wieści o powołaniu pod broń dalszych klas rezerwy nie mają podstawy.

Rzym 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Karrary donoszą, że buntownicy zbiegli w góry.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był przeważnie słabszy. Wartości russkie miały tendencję utrzymaną. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 218.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 218.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 55 fen. a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 60 fenig. (163.90), a długoterminowe o 40 fen. (162.20). Listów zastawnych ziemskich nie notowano; listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie III-ej emisji nie uległy zmianie, podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej emisji podniosły się o 10 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie, wyżej brano za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji, mniej natomiast za kupony celne (324.70). Akcji kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (3%).

Berlin 15-go stycznia. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Zboże, szczególniej pszenica w słabszem usposobieniu z powodu bardzo znacznych ofert, nadesłanych z La Plata. Spirytus cicho.

Berlin 15-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.30	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.10	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	218.50	Żyto w tow. gotow.	126.50
Wschodnia poż. II em.	69.20	Żyto na wiosnę	131.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 13-go stycznia: 218.45, 217.30, 216.80, 214.80, 218.25, 69.20, —.—, —.—, 126.50, 131.—.

Sprawozdania z targów.

Sosnowice-Granica, d. 9-go stycznia (sprawozdanie tygodniowe).—Pszenica nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku bez ruchu. Żyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku bez odbiorców, 57—61 kop. Jęczmień wyborowy w poszukiwaniu, gatunki średnie i zwyczajnn miały sprzedaż trudną, browarny 60—75 kop., średni 48 do 54½ kop., na paszę 45 do 46 kop. Owies miał zbyt tylko w gatunkach wysokich, wyborowy od 62 kop. do 66 kop., dominjalny 67½ do 75 kop. Kukurydza nowa 52½ do 54 kop. Wyka w poszukiwaniu, 73 do 81 kop. Groch Victoria w poszukiwaniu 86½ do 101½ kop., warzelny 67½ kop. do 77 kop., na paszę 60 kop. Soczewica miała zbyt trudny i pozostała bez ruchu. Gryka słabo, wyborowa 67½ do 69½ k. Proso słabo i bez nabywców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane słabo, wyborowe 150 kop., średnie 137 do 143 kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak od 135 do 143 kop. Rzepik 126 do 131 kop. Ryżek słabo, 77 do 88½ kop. Makuchy lniane 99½ do 102 kop. Makuchy rzepakowe bez ruchu, makuchy konopne 58 do 59 kop. Otręby mocniej, żytnie 55 do 56½ kop., pszenne cienkie 47½ do 49 kop., pszenne grube 49 do 51 kop. Kasza jaglana 65 kop. do 73 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 12-go stycznia.—Pszenica krajowa początkowo bez zmiany, osłabła pod koniec targu. Towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 708 gr. 108 mar., pstrą 729 gr. 114 m., dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 742 gr. 115 mar., dobrze pstrą 790 gr. 117 m., jasno-pstrą obciągniętą 718 gr. 110 m., jasno-pstrą 760 gr. 120 m., wysoko-pstrą 758 gr. 120 m. za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień-maj 123 mar. w zaofiarowaniu, 122½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 124½ mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 126½ mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 120 mar. Żyto krajowe bez zmiany; towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 741, 744, 747, 750 i 756 gr 86 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 89½ m. w zaofiarowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 90½ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 126 m. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 86 mar., tranzytowego 85 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 591 gr. 67 m., 6275 gr. 69 mar., 659 gr. 74 m., jasny 656 gr. 77 m., na paszę wilgotny, stęchły 55 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto średni 99 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.55 mar., średnie 3.35 mar., miałkie 3.05 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 218.95 mar. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Января 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).